

Kapitał kulturowy – założenia i perspektywy zastosowań teorii Pierre’a Bourdieu

Tomasz Zarycki

Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski

Artykuł jest próbą syntetycznej rekonstrukcji teorii kapitału kulturowego Pierre’a Bourdieu. Przedstawia także refleksję na temat możliwości zastosowania tej teorii do badań nad współczesnym społeczeństwem polskim. W artykule omówiono sposoby definiowania pojęcia kapitału kulturowego oraz zależności kapitału kulturowego z innymi typami kapitałów wyróżnionymi w ramach systemu teoretycznego Pierre’a Bourdieu. W szczególności przedyskutowano relacje pomiędzy kapitałem kulturowym a kapitałem społecznym oraz kapitałem symbolicznym. Omówiono też pojęcia konwersji kapitałów, reprodukcji i pola. Zarysowano teoretyczno-ideologiczny kontekst rozwoju pojęcia kapitału kulturowego, jego funkcje w kontekście tzw. teorii krytycznej oraz relacje w stosunku do pojęcia „kapitału ludzkiego”. Koncepcję kapitału kulturowego odniesiono także do teorii przemocy symbolicznej. Przedstawiono liczne zastrzeżenia do założeń i ustaleń Pierre’a Bourdieu, w szczególności te sugerujące, iż w sposób nieuzasadniony uniwersalizuje on tezy odnoszące się do obserwacji i badań wyłącznie społeczeństwa francuskiego. Przedyskutowano także zastrzeżenia dotyczące założenia o jednoznaczności i spójności kanonu kultury wysokiej we współczesnych społeczeństwach zachodnich. Artykuł kończy się rozważaniami na temat adekwatności teorii kapitału kulturowego w kontekście społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej, a w szczególności jej przydatności w przypadku analiz społeczeństwa polskiego.

Słowa kluczowe: kapitał kulturowy, kapitał społeczny, socjologia krytyczna, Pierre Bourdieu, inteligencja

Kapitał kulturowy w systemie kapitałów teorii Pierre’a Bourdieu

Celem niniejszego artykułu jest syntetyczne przedstawienie klasycznej socjologicznej teorii kapitału kulturowego w jej najbardziej wpływowej wersji autorstwa Pierre’a Bourdieu (1930–2002). Autor artykułu z racji ograniczonych kompetencji zawęża prezentację omawianej problematyki do punktu widzenia socjologii, choć teoria kapitału kulturowego Bourdieu odnosi się także do wielu zagadnień wchodzących w zakres zainteresowań psychologii społecznej¹. Faktem jest jednak, że obie te nauki od dawna, pomimo istotnej zbieżności pól badawczych, rozwijają się w znacznej izolacji. Nie było tak jednak zawsze. Warto zwrócić uwagę na okresy znaczenie intensywniejszego niż dziś dialogu, który wydaje się być istotnym źródłem inspiracji dla obu szkół

naukowych. I tak, na przykład jeden z ważniejszych artykułów Kurta Lewina (1939) ukazał się w specjalnym numerze *American Journal of Sociology* poświęconym teorii pola. W tym samym zeszycie na podobny temat pisał także Florian Znaniecki (1939). Podejście psychologiczne Lewina zaprezentowane we wspomnianym artykule wydaje się nieco odmienne od podejścia większości socjologów, ale wspólnie zmagają się oni na łamach pisma z fundamentalnym dla obu dziedzin problemem relacji pomiędzy jednostką a zbiorowością. Dla niektórych socjologów, w szczególności związanych z tradycją Emila Durkheima, metoda socjologiczna stoi w opozycji do podejścia psychologicznego, ale niezależnie od sposobu definiowania granicy pomiędzy obiema dyscyplinami, wartością wydaje się prowadzony przez nie dialog, a ten dość dawno zanikł. Być może poniższa prezentacja wybranych poglądów Pierre’a Bourdieu zachęci przedstawicieli psychologii do wznowienia wspólnej dyskusji na interesujące specjalistów z obu dziedzin tematy. Warto zwrócić uwagę, że rozwijana twórczo przez Bourdieu teo-

Tomasz Zarycki, Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski, ul. Stawki 5/7, 00–183 Warszawa, e-mail: t.zarycki@uw.edu.pl

ria pola, w ramach której funkcjonuje także jego teoria kapitału kulturowego, cieszy się dziś w socjologii coraz większym zainteresowaniem (Martin, 2003). Może więc uda się wznowić interdyscyplinarny dialog nie tylko na temat kapitału kulturowego, lecz także szerzej – na temat relacji pomiędzy kulturą, społeczeństwem a zachowaniami jednostkowymi.

Pojęcie kapitału kulturowego w jego rozumieniu zdefiniowanym przez Pierre'a Bourdieu (Bourdieu, 1986) opiera się na zastosowaniu metafory, czy też po prostu pojęcia kapitału do opisu całości świata społecznego. Bourdieu uznał, że pozycje jednostek w społeczeństwie opisać można za pomocą posiadanych przez nie kapitałów, gdzie oprócz klasycznego kapitału ekonomicznego posługuje się on analogicznymi pojęciami kapitału społecznego oraz kapitału kulturowego. Sam kapitał zdefiniował jako „zakumulowaną pracę (w jej materialnej formie lub w jej «uprzedmiotowionej», wcielonej w coś formie), która o ile zostanie przywłaszczona na prywatnej, tzn. wyłącznej bazie, przez jakąś osobę lub grupę osób, umożliwia im zawłaszczanie energii społecznej w formie uprzedmiotowionej lub żywej pracy” (Bourdieu, 1986, s. 253). Craig Calhoun (1995) uogólnił tę definicję kapitału, sugerując, że w takim ujęciu wszystkie struktury społeczne można rozpatrywać jako zakumulowaną historię społeczną. Definicji kapitału kulturowego Bourdieu właściwie nigdy do końca nie sprecyzował, podobnie jak wielu innych z używanych przez siebie pojęć. O znaczeniu tego terminu w koncepcji autora – jak twierdzą np. Kurzman i Owens (2002) – wnioskować możemy jedynie pośrednio, analizując sposób, w jaki Bourdieu je wykorzystuje. Konstanty Strzyczkowski pisze w tym kontekście o wyjaśnieniach „kumulatywnych i prawie zawsze obejmujących swoisty indeks rozmaitych odniesień i poszlak” (Strzyczkowski, 2007, s. 47). Po raz pierwszy w sposób systematyczny pojęcie kapitału kulturowego pojawiło się w pracach Bourdieu w związku z analizą systemu edukacyjnego współczesnej mu Francji (Bourdieu i Passeron, 2006). Omawiając swoją teorię kapitałów, autor pisał w szczególności: „(...) idea kapitału kulturowego początkowo pojawiła się w toku badania jako teoretyczna hipoteza, która umożliwiała wyjaśnienie nierównych osiągnięć szkolnych u dzieci pochodzących z różnych klas społecznych poprzez powiązanie sukcesu akademickiego, tj. specyficznych zysków, jakie dzieci z różnych klas i odłamów klas mogą osiągnąć na rynku akademickim, z dystrybucją kapitału kulturowego pomiędzy te klasy i odłamy klas” (Bourdieu, 1986, s. 243). Można zwrócić uwagę, że w cytowanym fragmencie Bourdieu odnosi analizę w kategoriach kapitału kulturowego do podziałów klasowych, co czyni również w swoich ko-

lejnych pracach. W radykalnym ujęciu można uznać, że Bourdieu zakłada, iż kultura jest środkiem i celem walki klasowej, którą zdaje się on uważać za kluczowy proces społeczny. Sprowadzenie życia społecznego do walki klas, w szczególności gdy teza taka ma charakter uniwersalny, może budzić poważne zastrzeżenia. Co prawda, jak zwraca uwagę Strzyczkowski (2007, s. 44), można uznać, iż Bourdieu *de facto* redefiniuje pojęcie klasy, dokonując swoistej syntezy koncepcji Marksa z teoriami Webera i tworząc koncepcję klasy jako grupy statusowej. Oznacza to, że nie jest ona wyłącznie definiowana przez wspólnotę położenia ekonomicznego, ale także przez poczucie przynależności łączące się ze wspólną tożsamością, w tym podzielanymi stylami życia i związanym z nimi poczuciem godności. Nie zmienia to faktu, że klasa jest kluczowym terminem używanym przez Bourdieu, który nie wydaje się szczególnie zainteresowany stopniem rzeczywistego wykształcenia podziałów klasowych i ich specyfiką w różnych społeczeństwach, przyjmując po prostu istnienie podziałów klasowych za uniwersalną prawidłowość.

Warto zwrócić uwagę, iż biorąc pod uwagę odwołanie się do wspomnianej metafory kapitału, teoria kapitałów Bourdieu bywa odczytywana jako przykład ekonomizacji socjologii i nauk o kulturze. Nie tylko sugeruje ona bowiem często służebną rolę kultury wobec interesów ekonomicznych, lecz także wprowadza do analizy sfery społeczno-kulturowej inne poza kapitałem kategorie zaczerpnięte z ekonomii, jak choćby pojęcia interesu, stawek czy konwersji. Sfery kultury i kontaktów społecznych stają się więc w takiej optyce przedmiotem gry rynkowej i podlegają analizie za pomocą narzędzi wypracowanych przez nauki ekonomiczne. Z drugiej strony, o wiele bardziej uzasadniona wydaje się jednak opinia przeciwna. Jak dowodzi tego systematycznie m.in. Frederic Lebaron (2003), Bourdieu dokonał raczej socjologicznej i kulturowej dekonstrukcji podstaw ekonomii, wskazując na społeczną konstrukcję wielu przyjmowanych za obiektywne założeń współczesnych nauk ekonomicznych. Elementy takiego podejścia są widoczne w szczególności w pracy *The social structures of the economy* (Bourdieu, 2005), ale cały jego dorobek wydaje się atakiem na myślenie w kategoriach dominującej w naukach ekonomicznych teorii racjonalnego wyboru, na reifikację kategorii ekonomicznych i oddzielanie świata ekonomii od świata kultury. W wizji Bourdieu to nie dobra ekonomiczne są ostateczną stawką, o którą toczą się walki społeczne, jak sugerują nauki ekonomiczne i pozostające pod ich wpływami gałęzie nauk społecznych. W ujęciu Bourdieu są nimi honor i godność społeczna, które budować można w oparciu o różne zasoby, w szczególności wyróżnione przez Bourdieu typy kapitałów. Jak ujmuje to Aleksandra

Lompart, w takim ujęciu „ekonomiczne podejście zostaje zinterpretowane jako ideologia pola ekonomii” (Lompart, 2007, s. 53).

Akumulacja, reprodukcja i konwersja kapitału kulturowego

Dwa podstawowe dzieła Bourdieu poświęcone kapitałowi kulturowemu to przetłumaczone już na język polski *Reprodukcja* (Bourdieu i Passeron, 2006), wydana po raz pierwszy w 1970 roku, i *Dystynkcja* (Bourdieu, 2006) z roku 1979. *Reprodukcja* jest analizą francuskiego systemu kształcenia, w szczególności na poziomie uniwersyteckim, z punktu widzenia różnic klasowych w zakresie szans na awans edukacyjny, a szerzej – społeczny. Bourdieu pokazuje w tej pracy, jak kapitał kulturowy, cały zasób kompetencji głównie językowych i wiedzy, działa jako czynnik pozwalający młodzieży wywodzącej się z klas uprzywilejowanych na sprawniejsze pokonywanie kolejnych szczebli wysoce hierarchicznego francuskiego systemu edukacyjnego. Kluczowym elementem systemu reprodukcji są egzaminy, wewnętrzne i wstępne, których rola, jak pokazuje Bourdieu, w znacznym stopniu sprowadza się do weryfikowania poziomu kapitału kulturowego uczniów, a następnie studentów. Wspomniane prace mają w dużym stopniu charakter demaskatorski i krytyczny, stawiając między innymi tezę, iż oficjalna ideologia systemów egzaminacyjnych, podkreślająca ich funkcję jako mechanizmu oceny postępów w nauce oraz wyłuskiwania i nagradzania wrodzonych talentów i pracowitości, jest w dużym stopniu fałszywą próbą legitymizacji systemu dominacji klasowej. W bardziej ogólnych pracach (np. w nieprzetłumaczonej jeszcze na polski książce *Język i władza symboliczna* (Bourdieu, 1991), Bourdieu rysuje szeroką wizję hierarchii klasowej opartej w dużym stopniu na dominacji kulturowej, ukształtowanej za pośrednictwem całego systemu symbolicznego, w jaki wyposażone jest dane społeczeństwo. Kultura wysoka jawi się tu zwłaszcza jako ważny element dominacji, zapewniając klasom wyższym mechanizmy legitymizacji swojej pozycji i stabilizacji swego statusu. Szkoły (od przedszkoli po uniwersytety) są w takim ujęciu tylko jedną z licznych instytucji systemu hegemonii kulturowej. Stanowią one oczywiście bardzo ważne ogniwa systemu, będąc kluczowymi instytucjami legitymizującymi i socjalizującymi swoich podopiecznych do dominującego systemu wartości kulturowych. Jak jednak przekonuje Bourdieu, funkcja socjalizacyjna szkoły jest w takim przypadku w istocie wtórna, ponieważ kluczowy etap socjalizacji, przesądzający w znacznej mierze o zasobach kapitału kulturowego oraz predyspozycjach do jego mnożenia, a więc *habitusie*, ma miejsce w rodzinie.

Szkoła, szczególnie na wyższych etapach systemu edukacyjnego, jest w znacznie większym stopniu miejscem, gdzie wykształcone na etapie socjalizacji rodzinnej predyspozycje są wzmacniane i premiiowane. Powiększające się z każdym szczeblem systemu edukacyjnego różnice szans życiowych pomiędzy młodzieżą tego samego pokolenia, w szkołach są legitymizowane oraz naturalizowane, a więc przedstawiane uczniom jako różnice wrodzone, tzn. naturalne. Bourdieu uważa więc, że autonomia kapitału kulturowego jest w pewnym sensie pozorna, a w każdym razie ograniczona. Stwarza ona wrażenie, że talent i zasługi są powszechną drogą do awansu społecznego, podczas gdy jest to prawdą wyłącznie w stosunku do mniejszości społeczeństwa. Wybrani przedstawiciele owej szczęśliwej, często bardzo niewielkiej mniejszości są jednak dla legitymizacji systemu często głośno reklamowani. Mamy więc w przekonaniu Bourdieu do czynienia z mirażem, który legitymizować ma dominację kapitału ekonomicznego. W większości krajów, w tym w opisywanej przez niego Francji, istotną rolę w działaniu wspomnianych mechanizmów odgrywa także system hierarchizacji szkół. Te najlepsze, najbardziej prestiżowe i dające najwyższe szanse na awans społeczny dzięki systemowi egzaminacyjnemu dobierają sobie uczniów z najwyższym poziomem kapitału kulturowego, a więc wywodzących się najczęściej z klas uprzywilejowanych.

Warto zwrócić tu uwagę na pojęcie konwersji kapitałów, które jest jednym z kluczowych aspektów omawianej teorii. W jej rozumieniu konwersja kapitałów to esencja każdego działania społecznego, a jej warunki, w szczególności swoiste „kursy” wymiany kapitałów pomiędzy sobą, to główny parametr opisujący poszczególne pola społeczne. Przypomnijmy, że Bourdieu zdefiniował pole jako „(...) sieć albo konfigurację obiektywnych relacji między pozycjami. Pozycje zaś są zdefiniowane obiektywnie ze względu na swoje istnienie i ze względu na uwarunkowania, jakie narzucają osobom czy instytucjom je zajmującym. Określają ich aktualną i potencjalną sytuację (*situs*) w strukturze dystrybucji różnych rodzajów władzy (czy kapitału). (...) Posiadanie zaś owej władzy (kapitału) określa dostęp do specyficznych korzyści, o które toczy się gra w danym polu” (Bourdieu i Wacquant, 2001, s. 78). Oprócz ceny, jaką kapitały uzyskiwać mogą w poszczególnych polach (np. w niektórych polach kapitał ekonomiczny ceniony będzie wyżej, zaś w innych za jego pomocą nabyć będzie można znacznie mniej innych typów kapitału składających się w sumie na pozycję społeczną danej osoby w określonym polu), istotna jest też łatwość ich wymiany. Szczególną, konstytutywną wręcz cechą kapitału ekonomicznego jest jego relatywnie wysoka płynność, możliwość wymiany i transferu, często

nieograniczona żadnymi barierami przestrzennymi czy czasowymi. W praktyce spotykać można oczywiście różnorodne ograniczenia w wymianie zasobów ekonomicznych, w tym obciążenie jej kosztami transakcyjnymi (którym wiele uwagi poświęciły nauki ekonomiczne), jednak są one prawie zawsze niższe niż w przypadku pozostałych typów kapitału. Te podlegają bowiem najczęściej ograniczeniom wymiany i tempa akumulacji – ich gromadzenie wymaga zwykle znaczącego czasu. Z drugiej zaś strony utrata tych typów kapitału jest najczęściej, nawet w niekorzystnych okolicznościach, o wiele wolniejsza lub wręcz niemożliwa bez zniszczenia całego systemu społecznego, na którym się opierają. Powoduje to, że często używane są one jako zabezpieczenie pozycji społecznej przed nagłymi kryzysami, na które narażone jest głównie pole ekonomiczne. Kapitał kulturowy w większości swoich form jest doskonałym przykładem zasobu wymagającego długotrwałej akumulacji (często wieloletniej nauki, a w pewnych formach wręcz wielopokoleniowego przyswajania norm kulturowych), ale dającego bezpieczeństwo lokaty, gdyż pozbawienie posiadacza większości jego form jest praktycznie niemożliwe. Nawet ukradzione dyplomy dają się zwykle odtworzyć na podstawie innych dokumentów, nie mówiąc już o wiedzy, która pomimo ulotności ludzkiej pamięci zwykle na trwałe pozostaje w umyśle. Wartość kompetencji kulturowych zmniejszać się natomiast może przede wszystkim w wyniku rozwoju i przemian świata społecznego, w którym znaczenia i prestiżu nabierać mogą inne formy wiedzy i kultury.

Kapitał kulturowy a kapitał ludzki: dwa podejścia do świata społecznego

Zajmując się kapitałem kulturowym, należy zwrócić uwagę, że równie ważnym elementem systemu Bourdieu jest pojęcie kapitału społecznego, które – głównie dzięki znanym publikacjom Roberta Putnama (1995) – w ostatnich latach zyskało wielką popularność, wykraczając daleko poza granice socjologii. Warto zwrócić uwagę, że Bourdieu definiuje kapitał społeczny inaczej niż np. Putnam (1995) czy James Coleman (1990)². Stwierdził on w szczególności, iż kapitał społeczny rozumieć można jako „zbiór rzeczywistych i potencjalnych zasobów, jakie związane są z posiadaniem trwałej sieci mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych związków wspartych na wzajemnej znajomości i uznaniu lub, inaczej mówiąc, z członkostwem w grupie, która dostarcza każdemu ze swych członków wsparcia w postaci kapitału posiadanego przez kolektyw, wiarygodności, która daje im dostęp do kredytu w najszerszym sensie tego słowa” (Bourdieu, 1986, s. 249). Jest to więc podejście, w którym przedmiotem analizy są głównie zasoby jednostki, a relacja

zaufania, będącego w ujęciu Putnama podstawą kapitału społecznego, jest zwykle niesymetryczna, a często wręcz jednostronna. Zaufanie w ujęciu Bourdieu nie jest właściwie elementem kapitału społecznego, ale postawą przezeń wywoływaną dzięki kapitałowi symbolicznemu, jaki przypisać możemy danej formie kapitału społecznego. W analogiczny sposób zaufanie generowane może być przez kapitał ekonomiczny (np. zaufanie budzone przez zasobną firmę) czy kulturowy (zaufanie do osoby budzone przez jej tytuły naukowe czy zaufanie do uczelni dzięki jej akredytacjom). Co równie ważne, w ujęciu Bourdieu kapitał społeczny niekoniecznie jest zasobem o charakterze pozytywnym, jak zwykle sugerują to badacze związani ze szkołą Colemana czy Putnama. Ma on, podobnie jak i kapitał ekonomiczny oraz kulturowy, walor neutralny: wszystkie one używane być mogą do celów, które możemy uznać za pozytywne, jak i negatywne. Warto zwrócić uwagę, że w literaturze polskiej dominuje jednak podejście spopularyzowane przez Putnama, choć autorzy tego nurtu przyznają niekiedy, że sieci kapitału społecznego mogą być wykorzystywane do celów szkodliwych dla społeczności³, skupiają się na ich pozytywnej roli, a ich rozważania zmiernają zwykle ku poszukiwaniom sposobów wzmacniania sieci kapitału społecznego.

Na przykładzie tej dwoistości definicji kapitału społecznego można zilustrować szerszy kontekst teoretyczno-ideologiczny rozwoju podejścia Bourdieu. Podejście Putnama czy Colemana zakorzenione jest w tradycji nauk społecznych, skupionych na tworzeniu recept usprawnienia procesów rozwojowych, w szczególności pobudzania rozwoju gospodarczego (np. Woolcock, 1998). W paradygmacie tym obok założenia o nadrzędności rozwoju ekonomicznego jako głównego celu życia społecznego, wysoko uznawane są takie wartości jak racjonalność, integracja czy też spójność społeczna, równowaga i konsensus. Analiza odbywa się tu zwykle na poziomie nie jednostkowym, ale większych grup społecznych, np. społeczności regionalnych, których członkowie mają teoretycznie taki sam dostęp do wspólnych zasobów, w szczególności do kapitału społecznego. W paradygmacie, którego reprezentantem jest Bourdieu, miejsce założenia o wspólnocie interesów wszystkich członków społeczności zajmuje założenie o nieuniknionym istnieniu nierówności i konfliktów społecznych, które stają się tu głównym przedmiotem badań. Są nim także mechanizmy reprodukcji stosunków dominacji i podporządkowania oraz analiza procesów walki o status, przywileje i zawłaszczanie dóbr, które postrzegane są jako immanentne cechy życia społecznego. Bourdieu wątpi w bezinteresowność większości działań społecznych. W szczególności twierdzi on (Bourdieu, 1986), iż inwestycje w kapitał społeczny oraz kapitał

kulturowy mają zwykle charakter pragmatyczny, choć najczęściej ukryty pod płaszczykiem wyższych wartości. Kapitały te są w jego ujęciu o wiele mniej przejrzyste od kapitału ekonomicznego i budowa pozycji w oparciu o nie wiąże się z deklaracyjnym odrzucaniem interesowności, co jest o wiele trudniejsze w przypadku inwestycji w kapitał ekonomiczny. Konsensus społeczny, tak doceniany przez Colemana czy Putnama, to dla Bourdieu stan niepodważanej przez nikogo i znaturalizowanej, a więc postrzeganej jako oczywista, hegemonii określonej klasy czy grupy społecznej. Podobnie traktuje on wiele innych uniwersalnych wartości i haseł, za którymi – według niego – kryją się najczęściej partykularne interesy. Celem nauk społecznych w takim ujęciu staje się wspomaganie rozwoju społecznego przez demaskowanie i dekonstrukcję ukrytych mechanizmów reprodukcji i legitymizacji nierówności społecznych i innych niesprawiedliwości. Jak wskazuje Siisiäinen (2000), ujęcie Bourdieu zakłada nie tylko koncentrację zainteresowania badawczego na konfliktach społecznych (głównie klasowych), w których różne typy kapitałów funkcjonują jako zasoby, lecz także centralne miejsce przyznawane jest problemowi władzy, której pole Bourdieu uważa za dominujące (w stosunku do pól ekonomii i kultury).

Warto zwrócić uwagę, że podczas gdy pojęcie kapitału społecznego używane jest jednocześnie przez obie szkoły, przypisujące mu odrębne znaczenia, a przede wszystkim używające go do innych celów, w przypadku kapitału kulturowego taka dwoistość jest o wiele bardziej ograniczona. W podejściu ekonomiczno-liberalnym bowiem, które łączone jest tu z nazwiskami Putnama i Colemana, rozwinięte zostało równoległe pojęcie „kapitału ludzkiego” (np. Becker, 1993), będącego odpowiednikiem pojęcia kapitału kulturowego, którego użycie jest typowe dla podejścia krytycznego, łączonego tu z nazwiskiem Bourdieu. „Kapitał ludzki” (nazywany także niekiedy „intelektualnym”) jest więc – tak jak zasadniczo wszystkie typy kapitałów w ujęciu ekonomiczno-liberalnym – zasobem jednoznacznie pozytywnym. Jego wartość mierzy się głównie stopniem jego użyteczności dla stymulacji wzrostu gospodarczego, a kultura w jego kontekście to zobiektywizowany zasób rynkowo użytecznych umiejętności i wiedzy. Kapitał kulturowy, odpowiednik „kapitału ludzkiego” w ujęciu socjologiczno-krytycznym, to tymczasem narzędzie wykluczenia i dominacji społecznej, odnoszące się do subiektywnych konwencji kulturowych będących przedmiotem ciągłych walk o nadanie im statusu wiedzy uprawomocnionej. Bourdieu, w szczególności w swoich późnych pracach, zaatakował wzrastający w wyniku globalizacji kult technokratycznego dyskursu „kompetencji” (Bourdieu, 2001a). Jest on według Bourdieu narzędziem

dzielącym społeczeństwa na warstwy uprzywilejowane i tych, którym odmawia się wielu podstawowych praw społecznych. Uzasadnieniem moralnym takiego wykluczenia jest ów brak „kompetencji”, który czyni grupy najuboższe winne swemu własnemu nieszczęściu⁴.

Kapitał kulturowy a kapitał społeczny

Relacje pomiędzy pojęciami kapitału kulturowego i społecznego są w większości ujęć opartych na omawianej teorii dość złożone. Zwrócić można uwagę, iż ze względu na przyjęcie przez Bourdieu specyficznego rozumienia klasy jako grupy ekonomiczno-statusowej, oddzielenie kapitału kulturowego od kapitału społecznego może być bardzo trudne. W ujęciu ekonomiczno-liberalnym, przyjmującym zobiektywizowaną naturę wiedzy i kompetencji kulturowych, oddzielenie ich od przynależności grupowej jest prostsze. W przypadku podejścia socjologiczno-krytycznego Bourdieu, kultura jest często przede wszystkim narzędziem budowy tożsamości grupowej (klasowej) i służy jako funkcjonalna bariera między grupami, utrudniając zarówno awans, jak i degradację społeczną. Jednocześnie elementy kulturowej tożsamości danej grupy czy klasy społecznej narzucane mogą być zdominowanym przez nią społecznościami jako kultura prawomocna. I tak, na przykład grupa o wysokim statusie społecznym, osiągniętym np. dzięki kumulacji znacznego kapitału ekonomicznego, a także znacznej spójności i wysokiemu poziomowi wzajemnego wewnętrznego zaufania (kapitałowi społecznemu), może uzyskać taki prestiż, że jej własna niszowa subkultura uzyska status kultury wysokiej i stanie się w ten sposób elementem lub wręcz jądrem powszechnie usankcjonowanej kultury wysokiej w danym społeczeństwie (a nawet w szerszej, ponadnarodowej skali). W efekcie kapitał społeczny posiadany przez członków danej grupy zostaje wzmocniony przez częściowe przekształcenie w symboliczny kapitał kulturowy. Taka uniwersalizacja subkultury grupowej może nieść ze sobą także wzrost ukrytych nierówności, ponieważ dominacja w wymiarze kapitału społecznego przenieść się może w wymiar kulturowy. Innymi słowy, uprzywilejowani przez swoje koneksje członkowie grupy po nobilitacji ich subkultury będą także uprzywilejowani w polu kulturowym jako osoby o najwyższej kompetencji w zakresie własnej kultury grupowej (obecnie już powszechnej) oraz dzięki posiadaniu nobilitujących kulturowo przyjaźni i koneksji. Interpretacje tego rodzaju obarczone będą zwykle silnym piętnem względności, aby nie powiedzieć stronniczości, ale taki jest też duch socjologii Bourdieu, który podkreśla względność wiedzy naukowej i uzależnienie badaczy struktur społecznych od owych struktur. Drogą do ograniczenia takiej względności jest,

według Bourdieu, uświadomienie sobie przez autorów analiz własnych powiązań, norm kulturowych i interesów. Przykładem takiej analizy może być np. teza Bohdana Jałowickiego (1996) o narzuceniu przez inteligencję zaboru rosyjskiego (a więc praktycznie głównie inteligencję warszawską) całemu krajowi swojej interpretacji historii jako kanonu oficjalnych dziejów Polski, głównie w odniesieniu do XIX wieku. Przyjmując taki punkt widzenia, zauważyć można, że ważnym wyznacznikiem poziomu kompetencji kulturowych, innymi słowy wykształcenia ogólnego, jest dziś we wszystkich regionach kraju wiedza o historii warszawskiej inteligencji, jej dokonaniach intelektualnych, politycznych i militarnych. Teza ta może być oczywiście uznana za kontrowersyjną, ale jest dobrym przykładem na to, jak sieć kapitału społecznego (w tym przypadku świata warszawskiej inteligencji) wykształcić może wzorce kapitału kulturowego, których treść silnie uprzywilejowuje elity danej grupy i zaciera granice pomiędzy strukturami kapitału społecznego i kulturowego. W omawianym przykładzie rodzinna przynależność do „starej warszawskiej inteligencji”, w szczególności do rodzin, których członkowie brali udział w ważnych wydarzeniach historycznych, jest przede wszystkim kapitałem społecznym, ale implikuje automatycznie posiadanie istotnego kapitału kulturowego, ponieważ historie rodzinne, łącznie z esencją kapitału społecznego, jakimi są drzewa genealogiczne i ich znajomość, są jednocześnie elementami kanonizowanej historii narodowej.

W literaturze światowej znaleźć można zresztą coraz więcej prac sugerujących, iż sieci kapitału społecznego są o wiele silniejszymi determinantami zasobów kapitału kulturowego od ekonomicznie zdefiniowanych struktur klasowych (np. Erickson, 1996). Obok ujęć przedstawiających kapitał kulturowy jako efekt konwersji zasobów kapitału społecznego, czy też jako narzędzie wzmocnienia sieci społecznych, wskazuje się także coraz częściej na to, że zasoby kapitału kulturowego mogą być też dobrymi predyktorami posiadanych sieci kapitału społecznego (Lizardo, 2006). Innymi słowy, przenikalność i konwersja pomiędzy kapitałem społecznym a kulturowym mogą być bardzo duże, a granica między nimi bardzo trudna do uchwycenia. Jej wyznaczenie będzie zwykle w takim ujęciu uważane za funkcję „władzy”, pozwalającej nadawać pewnym elementom zasobów kapitału kulturowego status „kompetencji”, deprecjonując jednocześnie pozostałe w roli statusowych wyznaczników przynależności grupowej. Takie podejście, stosowane niekiedy w literaturze poświęconej kapitałowi kulturowemu, a polegające na dzieleniu kapitału kulturowego na elementy umiejętności i wyznaczników statusu, krytykują w szczególności Lareau i Weininger (2003), argumentując, iż „umiejętno-

ści akademickie” są zawsze konstruowane społecznie i nie można ich wydzielać spośród pozostałych elementów kapitału kulturowego. Jak wskazują oni, sam Bourdieu (1996) podkreśla, że kapitał kulturowy zawiera dwa nierozdzielne aspekty: umiejętności i statusu prestiżowego.

Warto zwrócić także uwagę na fakt, że każdy z kapitałów – podobnie jak kapitał ekonomiczny, który występować może w różnych formach (poszczególnych walutach, innych papierach wartościowych, ruchomościach czy nieruchomościach itp.) – posiada wiele typów i podtypów, które wyróżniać można na podstawie różnych kryteriów, w zależności od sposobu i celów analizy. Pisząc o kapitale kulturowym w syntetycznym artykule, Bourdieu (1986) wyróżnił przede wszystkim trzy podstawowe jego formy: zinstytucjonalizowaną, ucieleśnioną i zmaterializowaną. W formie zinstytucjonalizowanej kapitał kulturowy przejawia się głównie w postaci dyplomów zaświadczających o posiadanym wykształceniu. W formie ucieleśnionej wyraża się przede wszystkim w znajomości konwencji i form kulturowych, nie wyłączając gustu, znajomości języka, wzorców uprzejmości i innych nieformalnych kompetencji kulturowych, w szczególności tych zdobywanych we wczesnych etapach socjalizacji rodzinnej. Z kolei kapitał kulturowy zmaterializowany reprezentowany jest przez posiadane przez nas konkretne obiekty o wartości kulturowej. Ponadto, poszczególne typy kapitałów w różnych polach występować mogą w różnych formach. Ta wielość form i branych pod uwagę interakcji pomiędzy różnymi typami i formami kapitałów oraz niejednoznaczności ich granic spowodowały niebywałą różnorodność podejść do ich operacjonalizacji i wywołały liczne spory definicyjne (Lamont i Lareau, 1988).

Wiele niejasności budzi na przykład zagadnienie rozgraniczenia pomiędzy miernikami, uwarunkowaniami a samymi formami kapitału kulturowego. Nie jest w szczególności jasne, w jakim stopniu jako kapitał kulturowy, a w jakim jako efekt jego posiadania traktować można osiągnięcia edukacyjne, będące klasycznym przedmiotem studiów dotyczących jego działania (DiMaggio, 1982). Warto jednocześnie wspomnieć, iż Anheier, Gerhards i Romo (1995) postawili tezę, iż działanie kapitałów wyróżnionych przez Bourdieu można oceniać w zakresie siły, z jaką wpływają na segmentację (podział na relatywnie zamknięte podgrupy) i hierarchizację (tworzenie się pionowych drabin statusu) społeczności. W ich ujęciu kapitał ekonomiczny charakteryzuje słaba siła segmentacji, a duża hierarchizacji. Działanie kapitału społecznego jest odwrotne – silnie segmentuje (dzieli na klany, środowiska czy partie), ale nie ma wyraźnego działania hierarchicznego (bo tworzy relatywnie jednorodne grupy). Kapitał

kulturowy natomiast w ich ujęciu ma zarówno silne działanie hierarchizujące, jak i segmentujące.

Kapitał kulturowy, preferencje estetyczne a kapitał ekonomiczny

W *Dystynkcji* Bourdieu przedstawił niezwykle rozbudowaną analizę estetyki, gustów dotyczących życia codziennego i stosunku do form kultury wyższej współczesnego mu społeczeństwa francuskiego. Podobnie jak *Reprodukcja*, ta fundamentalna praca ma charakter demaskatorski i krytyczny, bo przekonuje, że dominujący system ocen estetycznych, stylów życia i gustów kulturowych ma ściśle klasowy charakter i jest w istocie kolejnym ukrytym mechanizmem zapewniającym klasom wyższym legitymizację i stabilizację dominującej pozycji społecznej. Klasy te posługują się w szczególności ideologią „czystej sztuki”, w ramach której roszczą sobie prawo do szczególnej wrażliwości, kompetencji, a nawet statusu arbitrow. W ten sposób próbują osiągnąć monopol na „prawdziwe człowieczeństwo”, rozumiane jako idealna wrażliwość moralno-estetyczna (Bourdieu, 2006, s. 604). Mamy tu, jak sugeruje Bourdieu, do czynienia z symboliczną władzą opartą na zsekularyzowanych fundamentach władzy religijnej, w szczególności na rozróżnieniu pomiędzy duszą a ciałem: ciałem dążącym niezmiennie do przyziemnych, a więc moralnie niższych rozkoszy i duszą walczącą o wolność z siłami cielesnymi, z naturą. Dusza jest oczywiście esencją wyższej moralności i człowieczeństwa. Klasom niższym zwykle odmawia się posiadania owej różnie nazywanej duszy, wyrażającej się m.in. w szczególnej wrażliwości estetycznej (opierającej się na umiejętności „bezinteresownego” docenienia sztuki wyższej), uzasadniając w ten sposób w kategoriach moralnych ich podporządkowaną pozycję. Dochodzi jednocześnie do naturalizacji gustów „wyrafinowanych”, które jawią się jako „niewymuszone” i „wrodzone”, sankcjonując bariery społeczne jako obiektywnie determinowane i uzasadniające oceny moralne.

Bourdieu systematycznie analizuje związki pomiędzy gustami Francuzów w poszczególnych dziedzinach – muzyce, literaturze, sposobach odżywiania się czy w sporcie – i doszukuje się każdorazowo ich powiązań z pozycją klasową, sugerując istnienie zależności pomiędzy strukturami społecznymi a strukturami poznawczymi. Związek ten nie jest jednak ściśle liniowy, a odchylenia od prostej zależności gustów od pozycji w hierarchii społecznej opisuje Bourdieu właśnie za pomocą pojęcia kapitału kulturowego. Jest on bowiem, według Bourdieu, związany z zasobami kapitału ekonomicznego, choć nie ściśle skorelowany. W *Dystynkcji* Bourdieu rysuje w dwuwymiarowej przestrzeni swoiste mapy preferencji

estetycznych Francuzów. Pierwszym i najważniejszym wymiarem jest ogólny, sumaryczny zasób posiadanych kapitałów. Drugim wymiarem są proporcje, w owym ogólnym zasobie, pomiędzy kapitałem kulturowym a kapitałem ekonomicznym. Tak więc, im bardziej wzrastają ogólne zasoby kapitałowe, tym większa może być różnica – owa symboliczna odległość na mapie społecznej – między osobami opierającymi swój status na kapitale kulturowym a tymi bazującymi przede wszystkim na kapitale ekonomicznym.

Bourdieu sugeruje istnienie immanentnej opozycji pomiędzy kapitałem kulturowym a ekonomicznym. Oba są ze sobą powiązane i oba są podstawą pozycji społecznej klas wyższych, ale klasy te wyraźnie dzielą się na frakcje orientujące się na jeden z nich. W uproszczeniu, przedsiębiorcy i ludzie świata biznesu – na kapitał ekonomiczny, zaś twórcy, artyści czy uczeni – na kapitał kulturowy. Jednocześnie autor sugeruje, że w istocie kapitał kulturowy jest podporządkowany kapitałowi ekonomicznemu, a oba podporządkowane są kapitałowi politycznemu (który, przypomnijmy, traktowany jest jako forma kapitału społecznego). Ponieważ poszczególnym typom kapitałów w języku Bourdieu odpowiadają pola, na których toczy się walka o pozycję społeczną, rozważania na temat hierarchii kapitałów opisywać można także w języku hierarchii pól. Dlatego też, w przekonaniu Bourdieu, pole kapitału kulturowego jest w dużym stopniu zależne od pola kapitału ekonomicznego. Posiadanie kapitału ekonomicznego, jak sugeruje Bourdieu, uwalnia od ekonomicznej konieczności i pozwala na oddawanie się działaniom „pozbawionym funkcji praktycznych”, „mających cel w sobie samych”, a więc inwestowaniu w kapitał kulturowy. Estetyczne wzorce powstające w polu kapitału kulturowego dzięki uniezależnieniu od przymusu ekonomicznego stają się „gustami wolności”. Zostają one nobilitowane przez przeciwstawienie ich „gustom spowodowanym koniecznością”, jakie charakteryzować mają niższe klasy społeczne, których niewielkie zasoby kapitałowe pozbawiają możliwości swobodnego wyboru stylu życia. Jednocześnie wszystkie pola podporządkowane są, w wizji Bourdieu odnoszącej się do współczesnej mu Francji, dominującej logice pola kapitału politycznego, które posiada charakter nadrzędny, określając ogólne reguły gry na wszystkich polach podporządkowanych.

Kapitał kulturowy a przemoc symboliczna

Ciekawym wątkiem rozważań Bourdieu prowadzonych w *Dystynkcji* jest sytuacja klas średnich (niekiedy utożsamianych z mieszczaństwem) poddanych niezwykle silnej presji sprostania normom kulturowym narzucanym przez klasy wyższe (które łączone są niekiedy z arysto-

kracją). Większość członków klas średnich zdaje sobie sprawę z roli kapitału kulturowego w logice struktury społecznej i w ramach swoich ambicji awansu społecznego zazwyczaj uwzględnia, oprócz ekonomicznych, także aspiracje kulturowe. Jak jednak argumentuje Bourdieu, natura znacznej części form kapitału kulturowego jest taka, że ich pełna asymilacja wymaga długotrwałej socjalizacji, zwłaszcza we wczesnych latach życia. Wtedy też kształtują się podświadome skłonności, gusty, preferencje kulturowe i wartości należące do kluczowej kategorii ucieleśnionego kapitału kulturowego. Ich zmiana jest niezwykle trudna, a często możliwa do osiągnięcia tylko na poziomie powierzchownego dostosowania się do norm kultury, do której przedstawiciele klasy średniej aspirują. To zewnętrzne dostosowanie się do norm kultury dominującej, związane z przyswojeniem formalnych praktyk kulturowych bez pełnej asymilacji związanych z nimi wartości i deklaratywnym podzieleniem dominujących ocen estetycznych, wiąże się z dwoistością świata preferencji kulturowych klas średnich, czyli aspirujących. Owa dwoistość, jak pisze Bourdieu, związana jest z wyraźnym podziałem na sferę wartości deklarowanych i wartości w pełni uznawanych. Za podziałem tym idą podziały na pracę i dom, a więc życie publiczne i prywatne, świat interesów i życie rodzinne, biznes i sztukę itd. Jest to podział świata społecznego klasy średniej na część zdominowaną przez wartości kulturowe klasy dominującej, w której zachowywać się należy według wyznaczonych przez nią norm, i część od tej dominacji niezależną. Ta część to terytorium prywatne, na którym – poza publiczną obserwacją i bez przyjmowania roli i maski z Goffmanskowskiego „teatru życia codziennego” – można zachowywać się zgodnie z własnymi wartościami i skłonnościami (Goffman, 1981). Ta dwoistość świata społecznego klasy średniej obca jest zarówno klasom wyższym (łącznie z ich zdominowaną frakcją „kapitalistów kulturowych”), jak i w dużym stopniu nieaspirującym do wyższego statusu klasom niższym, które żyją w świecie spójnym, niepodzielonym na scenę i kulisę, niewymagającym zewnętrznego dostosowywania się do dominujących norm kulturowych. W przypadku klas wyższych wynika to oczywiście z pełnej, głębokiej asymilacji wartości kultury wysokiej. Jest ona podstawową, naturalną kulturą elit, jej wartości są im autentycznie bliskie. W przypadku klas niższych jedność świata społecznego wynika z przekonania o nieopłacalności, czy też po prostu niemożności inwestowania w kulturę wyższą i ograniczenia się do funkcjonowania we własnym, naturalnym świecie kulturowym.

Warto podkreślić znaczenie kosztów aspiracji kulturowych klas średnich. Są one często niezwykle wysokie i nie ograniczają się do kosztów finansowych ponoszo-

nych na uzyskanie kompetencji w zakresie znaczących praktyk kulturowych, na uczestnictwo w tych praktykach (np. koszty wyjazdów wakacyjnych w miejsca o wysokim statusie kulturowym, czy też uczęszczanie do teatrów czy filharmonii). Równie ważne mogą być tu niewymierne psychologicznie inwestycje, głównie te związane z koniecznością uczestniczenia w praktykach kulturowych wbrew sobie. Chodzi tu o konsumpcję dóbr kultury bez czerpania z nich satysfakcji, jaka jest udziałem przedstawicieli klas wyższych. Osoby pozbawione odpowiednich kompetencji kulturowych (zawartych w *habitusie*) mogą wręcz cierpieć, zmuszając się do praktyk kulturowych, które uważają za niezbędne ze względów statusowych. Targać mogą nimi jednocześnie ciągłe niepewności co do naturalności i poprawności własnych zachowań. Duża część form manifestujących kompetencje kulturowe, wymaga bowiem nie tylko pewności siebie, związanej z wczesną socjalizacją, gwarantującą głębokie opanowanie odpowiednich konwencji. Wymaga ona także twórczego, przynajmniej w pewnym zakresie, podejścia do kultury, tworzenia subiektywnych jej interpretacji oraz budowania z jej elementów spersonalizowanych kombinacji będących podstawą własnego stylu, którego posiadanie jest warunkiem osiągnięcia najwyższego statusu w polu kultury. Wymaga to nabycia pewnego dystansu do wszelkich form kulturowych, do twórców i autorytetów w polu kultury, a także do samego siebie. Na taką swobodę nie mogą sobie zwykle pozwolić przedstawiciele aspirujących klas średnich, bo grozi ona demaskacją słabości ich kompetencji kulturowych, ich pasywnego stosunku do dominujących wzorców kultury.

Bourdieu zwraca w tym kontekście uwagę za Williamem Labovem na zagadnienie zróżnicowania kompetencji językowych, przejawiających się nie tylko w kontraście między wyrafinowaniem i elegancją językową klas wyższych a ich brakiem w klasach niższych, ale i w hiperpoprawności językowej klas średnich–niższych, widocznej między innymi w sztywności gramatycznej (Labov, 1966). Ów deficyt kompetencji twórczych, brak kreatywnych umiejętności interpretacyjnych w polu kulturowym powoduje także, że klasy zdominowane kulturowo mają kłopot z uchwyceniem dynamicznego charakteru kultury jako takiej, w szczególności kultury wyższej. Nieustanna zmiana mód, w szczególności wyrafinowanych, powoduje więc, że każda nowa fala mody oddala kulturę wysoką od klasy robotniczej (Cohen, 2007), ale także od klasy średniej, podejmującej próby dostosowania się do nowych norm kulturowych zwykle za późno, wtedy gdy są już powszechnie znane i tracą posmak elitarności. Można jednocześnie zwrócić uwagę, iż owa dynamika form kapitału kulturowego, a także jego natura wymagająca umie-

jętności twórczych, zindywidualizowanej interpretacji powodują istotne komplikacje dla systematycznych nad nim badań, w szczególności w ramach zobiektywizowanych, a tym bardziej ilościowych paradygmatów badawczych. Jak sugeruje Bourdieu, można mówić w kontekście opisywanych mechanizmów o paradoksalnej sytuacji polegającej na tym, że w pewnym sensie klasa średnia okazuje się ofiarą przemocy symbolicznej w większym stopniu niż marginalizowana w kategoriach ekonomicznych klasa niższa. Ta ostatnia bowiem w znacznym stopniu wolna jest od wspomnianych tu wymiernych i niewymiernych kosztów inwestycji w kapitał kulturowy.

Kontekstualizacja roli kapitału kulturowego

Czy można dziś mówić

o spójnym kanonie kulturowym?

Jak zwraca uwagę Konstanty Strzyczkowski (2007, s. 43–44), ambicją Bourdieu było przewyżczenie opozycji pomiędzy subiektywizmem i obiektywizmem w naukach społecznych, sporem pojawiającym się w wielu formach między innymi dualizmów podmiot *vs.* przedmiot i działanie *vs.* struktura (*agency vs. structure*). Próba ta nie jest uważana przez wielu autorów za przekonującą i udaną. Tak czy inaczej trzeba zaznaczyć, że Bourdieu uznawał układ relacji społecznych w danym polu, definiujący m.in. zasoby kapitałowe danej osoby, za rzeczywistość istniejącą obiektywnie i poddającą się jednoznaczny obserwacjom. Owe zasoby pozwalają na rekonstrukcję pozycji jednostek w poszczególnych polach, które tworzone są przez złożone konfiguracje relacji pomiędzy jednostkami (de Nooy, 2003).

Podkreślano również, że teoria Bourdieu jest zasadniczo ahistoryczna, a także uniwersalizuje kontekst społeczeństwa francuskiego, powstając w jego ramach i w odniesieniu do badań nad nim. Krytyki te można częściowo uchylić, jeśli weźmiemy pod uwagę niektóre studia Bourdieu o charakterze historycznym, a także fakt, iż stworzony przez niego aparat teoretyczno-terminologiczny pozwala na dalszą twórczą rozbudowę jego własnej teorii, w szczególności jej czasową i przestrzenną kontekstualizację.

Jednym z najlepszych przykładów takiej historycznej kontekstualizacji roli kapitału kulturowego dokonanej przez samego Bourdieu jest analiza rozwoju autonomii, a więc względnej niezależności od pola ekonomicznego i pola władzy (kapitału politycznego), francuskiego pola kapitału kulturowego. Przedstawił on ją w szczególności w *Regulach sztuki* (Bourdieu, 2001b) – obszernym, wydanym po raz pierwszy w 1992 roku studium opisującym tzw. pole literackie we Francji. Pokazuje w nim, jak pod koniec XIX wieku literaci francuscy wraz z krytykami

i powiązani z nimi intelektualistami zdołali ukonstytuować samodzielne i względnie niezależne pole literackie. Tego typu pole produkcji kulturowej jest według Bourdieu odwrotnością pola ekonomicznego, bo otwarte inwestowanie w kapitał ekonomiczny jest na nim uznawane za deprecjonujące (Bourdieu, 1983). Pole to jednak nie było ani nie jest także dziś we Francji w pełni niezależne, a tym bardziej dominujące (Sapiro, 2003). Sam Bourdieu, poza pewnymi obserwacjami, nie podjął się jednak analizy rozwoju pola kapitału kulturowego i pól jemu pokrewnych w innych poza francuskim kontekstach. To spowodowało, że wraz ze wzrostem swojej popularności jego „teoria kapitałów” była coraz częściej poddawana krytyce, gdy konfrontowano ją z coraz to nowymi danymi empirycznymi i kontekstami społecznymi. Wspomnę tu o wybranych wątkach krytyki też Bourdieu, które w większości można uważać za korektę dokonanej przez niego uniwersalizacji obserwacji poczynionych w odniesieniu do społeczeństwa francuskiego. Po pierwsze, krytkowane jest często ograniczenie jego analiz stratyfikacji społecznej do wymiaru klasowego i przypisanie kulturze roli służebnej wobec klas społecznych, w szczególności klas uprzywilejowanych. Założenie to krytkowane było zarówno od strony teoretycznej, jak i empirycznej. Jedną z najnowszych prac w tym ostatnim nurcie jest artykuł Tak Wing Chana i Johna Goldthorpe’a (Chan i Goldthorpe, 2007), odwołujących się do klasycznego Weberowskiego rozróżnienia pomiędzy klasą i statusem. Autorzy badali czytelnictwo gazet codziennych różnej rangi w Wielkiej Brytanii. Okazało się, że preferencje w tym zakresie o wiele lepiej wyjaśnia status społeczny niż przynależność klasowa badanych. Autorzy kontrolowali wpływ wykształcenia (zakładając, że tendencje do czytania bardziej wyrafinowanych gazet mogą mieć osoby o wyższych zdolnościach przetwarzania informacji), a więc klasycznego wskaźnika kapitału kulturowego. Wyniki w ich przekonaniu podważają klasyczne założenie Bourdieu o klasowej naturze konsumpcji kulturowej. W konkluzji stawiają postulat rozszerzenia studiów nad zachowaniami kulturowymi o inne wymiary stratyfikacji społecznej poza wymiar zróżnicowania klasowego.

Wcześniej podobne krytyki analizy związków położenia klasowego z konsumpcją kulturową czyniło kilku innych autorów. Stanley Lieberson (1992) uważał, że wyniki stosunkowo prostych badań ilościowych, omawiane przez Bourdieu w *Dystynkcji*, nie upoważniały go do wyciągnięcia wielu wniosków, ponieważ różnice pomiędzy preferencjami wyróżnionych przez Bourdieu klas społecznych były często nieznaczące. Cały nurt współczesnych prac dowodzi, że proste zależności pomiędzy pozycją klasową a wyborami kulturowymi, nawet jeśli istniały

jeszcze w latach 70., gdy badał je Bourdieu, obecnie zacierają się coraz bardziej. Postawiono przede wszystkim tezę o wykształceniu się „wszystkożernego” konsumenta kultury (najwyraźniej pokazano to na przykładzie analizy gustów muzycznych), typowego dla wyższych pozycji społecznych. Obok tego kompetentnego zarówno w zakresie kultury wysokiej, jak i popularnej odbiorcy kultury funkcjonuje tradycyjny typ „jednogatunkowy”, bardziej charakterystyczny dla przedstawicieli warstw niższych (Bryson, 1997; Coulangeon, 2003; Peterson i Simkus, 1992). Innymi słowy, krytycy Bourdieu twierdzą, że w społeczeństwach zachodnich, po wejściu w epokę ponowoczesną, doszło do znaczącej indywidualizacji konsumpcji kulturowej, zatem analiza Bourdieu, jeśli ma mieć jeszcze jakiś sens, musi operować o wiele bardziej wyrafinowanymi modelami społeczeństwa niż proste schematy klasowe. Hechter (2004) uważa natomiast, że w ostatnich dekadach obserwujemy malejącą rolę klas, a wzrastającą kultury jako czynnika podziałów społecznych. Wiąże się to według niego z przejmowaniem przez państwo większej liczby obowiązków społecznych, w szczególności tych, które kiedyś zaspokajały związki zawodowe. Rosnąca homogenizacja kulturowa jednocześnie powoduje (według niego), iż różnego typu grupy stawiają jej opór nie w schematach instytucjonalnych, ale właśnie przyjmując różnorodne strategie kulturowe chroniące ich tożsamość.

Kapitał kulturowy w kontekście amerykańskim, francuskim i polskim

Teoria kapitału kulturowego została poddana konfrontacji w sposób najbardziej systematyczny i na największą skalę w odniesieniu do rzeczywistości społecznej Stanów Zjednoczonych⁵. Jednym z najbardziej znanych studiów porównujących funkcjonowanie kapitału kulturowego we współczesnej Francji oraz w USA jest książka Michèle Lamont (1992). Autorka stwierdza, że kapitał kulturowy liczy się we wzajemnej ocenie statusu społecznego członków wyższej klasy średniej w o wiele mniejszym stopniu w Ameryce niż we Francji. W Stanach Zjednoczonych ważniejsze okazują się wymiary zindywidualizowanej oceny moralnej (dotyczącej oceny uczciwości, lojalności czy szczerości danej osoby) oraz położenia ekonomicznego (a więc wymiar kapitału ekonomicznego). Nawet jednak we Francji, gdzie rola wyrafinowania kulturowego jako czynnika oceny statusu jest znacznie wyższa niż w USA, okazuje się ona mniej znacząca niż sugerował to Bourdieu. Można to zjawisko interpretować między innymi jako efekt postępującej w wyniku globalizacji destrukcji hierarchii kultury wysokiej pod naporem ekspansji kultury popularnej. Jak sugerują Michèle Lamont

i Annette Lareau (Lamont i Lareau, 1988) w Stanach Zjednoczonych kapitał kulturowy funkcjonuje przede wszystkim w formie sygnałów pozycji klasowej, w szczególności przedmiotów-markerów statusu, które według norm społecznych należy nabywać wraz ze wzrostem własnej pozycji ekonomicznej. We Francji natomiast kapitał kulturowy nabywany jest przede wszystkim w wyniku socjalizacji, czy to rodzinnej, czy też własnych starań na rzecz opanowania wyrafinowanych form kulturowych. Można więc tu mówić o modelu, w którym kapitał kulturowy miałby w USA rolę ważną, ale całkowicie podporządkowaną kapitałowi ekonomicznemu. Nic więc dziwnego, że w socjologii amerykańskiej popularne są konceptualizacje kapitału kulturowego, a nawet kultury jako takiej, w kategoriach „repertuaru” (np. Swidler, 1986) czy też „zestawu narzędzi” (np. DiMaggio, 1982). Możemy się nimi – w ujęciu amerykańskich teoretyków – mniej lub bardziej swobodnie posługiwać w celu realizacji samodzielnie określonych przez nas celów. W porównaniu z tymi podejściami europejska tradycja opisu kultury, co zapewne wynika głównie z jej roli na starym kontynencie, przypisuje pojedynczym jednostkom mniejszą rolę sprawczą. Widzi je w dużym stopniu tak, jak to ujmował Bourdieu, a więc jako silnie uzależnione od ogólnospołecznych struktur kulturowych, cechujących się mniej lub bardziej wyraźnymi strukturami hierarchicznymi. Innymi słowy, jak zauważają Pellerin i Stearns (2001) w amerykańskim kontekście kultura wydaje się funkcjonować bardziej jako narzędzie ostentacyjnych sygnałów, które dobrze opisał Thorstein Veblen w swojej *Teorii klasy próżniaczej* (Veblen, 1971). W Europie sygnały kulturowe dawane są o wiele częściej w sposób niezamierzony, co odpowiada opisywanym przez Goffmana wrażeniom wywoływanym (*given-off*), stojącym w opozycji do wrażeń świadomie dawanych (*given*) (Goffman, 1981).

To znaczenie kultury jako dość stabilnej i naznaczającej w sposób trudny do uniknięcia struktury zakorzenionej w historii wydaje się jeszcze większe w wielu krajach Europy Środkowej i Wschodniej, na czele z Polską. W sposób najbardziej systematyczny pogląd taki wyłożył i rozwijał socjolog węgiersko-amerykański Iván Szélenyi. Tezę o naczelną rolę kapitału kulturowego w procesie transformacji społeczeństw krajów postkomunistycznych i kulturowym charakterze trwałych elit w krajach regionu przedstawił przede wszystkim w napisanej wspólnie z Gilem Eyalem i Eleonor Townsley pracy *Making capitalism without capitalists* (Eyal, Szélenyi i Townsley, 1998). Autorzy w sposób nowatorski wykorzystali koncepcję systemu kapitałów Bourdieu do opisu specyfiki stratyfikacji społecznej wybranych społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej oraz jej ewolucji na prze-

strzeni XX wieku. Cechą charakterystyczną podejścia Szelenyiego jest dość wąskie traktowanie pojęcia kapitału kulturowego, który w dużym stopniu utożsamiony został z wyższym wykształceniem. Autorzy zignorowali prawie całkowicie rolę etosu inteligenckiego, który w wielu krajach może być uważany za ważną strukturę społeczną, opierającą się na wyrafinowanych formach kapitału kulturowego. Jak wskazywałem na to w mojej wcześniejszej pracy (Zarycki, 2008a), w szczególności w Polsce można mówić o wysokim poziomie autonomii pola kulturowego, które silnie podporządkowane elitom inteligentnym jest słabo zależne od kapitału ekonomicznego i władzy politycznej. Inteligencja polska, a w szczególności jej etos, jak wskazywał na to między innymi Józef Chałasiński (1946), jest w dużym stopniu produktem transformacji schodzącej ze sceny w XIX wieku szlachty. Słabość wpływów etosu mieszczańskiego na ideały inteligentne, będące do dziś w Polsce ważnym elementem kanonu wartości kultury wysokiej, powoduje, że wiele z obserwacji Bourdieu dotyczących roli kapitału kulturowego może być nawet bardziej adekwatna do kontekstu polskiego niż francuskiego. Chodzi tu w szczególności o postarystokratyczne ideały inteligencji – wyraźną rezerwę, a niekiedy poczucie wyższości wobec władzy politycznej i ekonomicznej. Dotyczy to także wspomnianego przez Bourdieu integralnej koncepcji stylu życia, podporządkowanego wyższym wartościom, bez charakterystycznego dla kultury mieszczańskiej podziału na świat sztuki i świat interesów. Świetnym przykładem znaczenia kultury inteligentnej jest sposób funkcjonowania elit polskiej opozycji antykomunistycznej. Jak pokazuje to doskonale studium Heleny Flam (1999), w dużym stopniu opozycja ta zawdzięczała swoją siłę owemu postszlacheckiemu etosowi, co uwidaczniało się doskonale w kontraście z opozycją w dawnej NRD. Ta ostatnia funkcjonowała w oparciu o mieszczański etos kultury niemieckiej i w rezultacie niezdolna była do totalnego (stawiającego na szali wszystkie własne, a nawet rodzinne zasoby) oddania się walce z komunizmem.

Rośnie powoli liczba studiów, które również w oparciu o empiryczne dane ilościowe potwierdzają większą w krajach Europy Środkowo-Wschodniej niż przeciętnie na Zachodzie rolę kapitału kulturowego w reprodukcji statusu społecznego (np. Bukodi, 2007; Domański, 2006; Kraaykamp i Nieuwebeerta, 2000). Jak się wydaje, okres komunistyczny rolę tę wzmocnił przez wyeliminowanie znaczenia kapitału ekonomicznego jako formy budowy i transmisji pozycji społecznej. Zjawisko to dotyczy zdaje się jednak głównie krajów Europy Środkowej, w szczególności Polski i Węgier. W Rosji i innych krajach o przewadze tradycji prawosławnych brak wsparcia Kościoła katolickiego dla niezależnej kultury i jej elit oraz siła państwa

i długość trwania systemu komunistycznego sprawiły, że tradycyjny autonomiczny system kapitału kulturowego został w dużym stopniu zniszczony. Jak sugerowałem to w swojej cytowanej pracy (Zarycki, 2008a), można zakładać, iż w Rosji kapitał kulturowy (podobnie jak i ekonomiczny) jest podporządkowany dominującemu kapitałowi społecznemu, w szczególności w formie kapitału politycznego. Jak wskazują moje badania, na uczelniach rosyjskich w o wiele większym stopniu niż w Polsce ma miejsce opisywany przez Bourdieu proces reprodukcji. Przez egzaminy wstępne przedostają się na uniwersytety głównie dzieci z rodzin uprzywilejowanych, na czele z członkami trwającej w różnych formach nomenklatury. W Polsce kapitał kulturowy nie jest tak silną barierą w mechanizmach selekcji kandydatów na studia wyższe. Jednocześnie jednak polscy studenci okazują się o wiele bardziej od rosyjskich społecznie naznaczeni przez swe preferencje kulturowe. Szczególnym wyróżnikiem studentów wywodzących się z niższych warstw społecznych jest deklarowane zainteresowania muzyką disco polo, od której odzegnują się prawie wszyscy aspirujący do statusu inteligentnego. W Rosji tak wyraźne różnice w gustach muzycznych nie są widoczne. Jednocześnie inteligencja nie jest tam uważana za grupę szczególnie wpływową. Elita kapitału kulturowego postrzegana jest przez większość polskich studentów za dominującą w wielu sferach nieformalne środowisko o relatywnie zamkniętym charakterze.

Porównania roli kapitału kulturowego, a także statusu inteligencji prowadzi się również na poziomie regionalnym. W Polsce różnice w tym zakresie widoczne są w szczególności między dawnymi zaborami (Zarycki, 2008b). Rola inteligentnych ideałów i kultury jako wartości bardziej prestiżowej niż pragmatycznej, wydaje się większa w zaborach austriackim i rosyjskim niż w zaborze pruskim. Badania Jerzego Bartkowskiego (2003) potwierdzają istnienie podobnych różnic także pomiędzy gminami na ziemiach zachodnich, w zależności od pochodzenia terytorialnego napływających do nich po wojnie osadników. Tam, gdzie większość stanowili wychodźcy z Galicji, Bartkowski zidentyfikował szczególne przywiązanie do wykształcenia i wyższe gminne wydatki na kulturę i oświatę. W gminach zdominowanych przez osadników z dawnego zaboru pruskiego większe są wydatki na infrastrukturę. Być może także podobnymi zaszczościami historycznymi, w szczególności słabością mieszczaństwa i polskiego kapitału ekonomicznego, których substytutem była inteligencja i kapitał kulturowy, tłumaczyć można obserwowane dziś systematycznie lepsze wyniki egzaminów gimnazjalnych w dawnych zaborach austriackim i rosyjskim (Herbst, 2007).

Perspektywy badań nad strukturami kapitału kulturowego

Wielu badaczy uważa, że w nowoczesnych społeczeństwach Europy i Ameryki Północnej nie da się dziś mówić o kulturze dominującej, czy uprawomocnionej jako jednoznacznie identyfikowalnym kanonie, jaki był punktem odniesienia dla większości rozważań Bourdieu. Sugerują oni, iż w przypadku każdorazowych badań, w zależności od tego, do jakiej odnoszą się grupy, w jakim historycznym, kulturowym czy geograficznym kontekście są umiejscowione, konieczne jest oddzielne ustalenie obowiązujących w nim konwencji kulturowych i hierarchii kulturowych wzorców. Nawet jeśli ta coraz częściej pojawiająca się teza oznacza częściowe podważenie aktualności dorobku Bourdieu, jej implikacje dla dalszych badań wpisują się mogą doskonale w stworzone przez niego pojęcia i zebrane obserwacje.

Zakładając (czy też empirycznie ustalając w jakichś kontekstach) brak silnych struktur dominującej kultury, studiować możemy w dalszym ciągu jej lokalne, sfragmentaryzowane formy, ich sposoby użycia i związki z innymi, także silniejszymi, niekulturowymi strukturami społecznymi. Bourdieu w szczególności sugerował studia nad uwarunkowaniami i genezą form kulturowych, na przykład standardów edukacyjnych. W tej perspektywie ważne są mechanizmy legitymizacji poszczególnych form kulturowych, włączania ich w poczet obowiązujących kanonów. Istotnym elementem takiego podejścia jest analiza instytucjonalna, badanie, jakie instytucje podejmują się uprawomocniania poszczególnych kanonów kulturowych i ich elementów. Brak jednoznacznych struktur dominacji w szeroko rozumianym polu kulturowym może być przesłanką do interesujących badań nad współzawodnictwem różnych aspirujących do miana hegemonii kanonów kulturowych. Jak się wydaje, w przypadku krajów peryferyjnych, podlegających często wpływom kilku zewnętrznych silniejszych kultur, owa różnorodność jest zwykle większa i odnosi się, jak wskazuje na to np. Bevers (2005), do natury samych kanonów, które okazują się bardziej pluralistyczne niż w wielkich państwach centralnych. Warto zwrócić uwagę, że Bourdieu zaproponował szereg interesujących schematów analizy walki o dominację kulturową, w szczególności wydzielając w każdym polu kulturowym sektory *doksy* (powszechnie podzielanych przekonań i norm), *ortodoksji* (nurtu dominującego) i *heterodoksji* (nurtu aspirującego). Czynił także rozróżnienie pomiędzy polem kulturowym ograniczonej i wielkiej skali, zakładając o wiele większą rolę kapitału ekonomicznego w tym ostatnim.

Te i inne założenia i koncepcje badania roli kapitału kulturowego wydają się niezwykle użytecznymi narzędziami

studiów nad jego rolą w warunkach peryferyjności i dynamicznych przemian społeczno-kulturowych, które charakteryzują w szczególności kontekst polski. Rola kapitału kulturowego w naszym kraju, szczególnie w porównaniu z prawidłowościami opisanymi w krajach zachodnich, to mało jeszcze spenetrowane pole badawcze czekające na systematyczną analizę.

LITERATURA CYTOWANA

- Anheier, H. H., Gerhards, J., Romo, F. P. (1995). Forms of capital and social structure in cultural fields: Examining Bourdieu's social topography. *American Journal of Sociology*, 100, 859–903.
- Bartkowski, J. (2003). *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie ŻAK.
- Becker, G. S. (1993). *Human capital: A theoretical and empirical analysis, with special reference to education*. Chicago: University of Chicago Press.
- Bevers, T. (2005). Cultural education and the canon. A comparative analysis of the content of secondary school exams for music and art in England, France, Germany, and the Netherlands, 1990–2004. *Poetics*, 33, 388–416.
- Bourdieu, P. (1983). The field of cultural production, or: The economic world reversed. *Poetics*, 12, 311–356.
- Bourdieu, P. (1986). The forms of capital. W: J. G. Richardson (red.), *Handbook of theory and research for sociology of education* (s. 241–258). New York, Westport, Connecticut, London: Greenwood Press.
- Bourdieu, P. (1991). *Language and symbolic power*. Cambridge: Harvard University Press.
- Bourdieu, P. (1996). *The state nobility. Elite schools in the field of power*. Stanford: Stanford University Press.
- Bourdieu, P. (2001a). *Acts of resistance. Against the new myths of our time*. Cambridge: Polity.
- Bourdieu, P. (2001b). *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*. Kraków: Universitas.
- Bourdieu, P. (2005). *The social structures of the economy*. Cambridge: Polity.
- Bourdieu, P. (2006). *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bourdieu, P., Passeron, J. C. (2006). *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bourdieu, P., Wacquant, L. J. D. (2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bryson, B. (1997). What about the univores? Musical dislikes and group-based identity construction among Americans with low levels of education. *Poetics*, 25, 141–156.
- Buchowski, M. (2006). The specter of orientalism in Europe: From exotic other to stigmatized brother. *Anthropological Quarterly*, 79, 463–482.
- Bukodi, E. (2007). Social stratification and cultural consumption in Hungary: Book readership. *Poetics*, 35, 112–131.

- Calhoun, C. (1995). *Critical social theory: Culture, history and the challenge of difference*. London: Blackwell.
- Chałasiński, J. (1946). *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*. Warszawa: Czytelnik.
- Chan, T. W., Goldthorpe, J. H. (2007). Social status and newspaper readership. *American Journal of Sociology*, 112, 1095–1134.
- Cohen, N. (2007). *What's left? How liberals lost their way*. London: Fourth Estate.
- Coleman, J. S. (1990). *Foundations of social theory*. Cambridge: Harvard University Press.
- Coulangeon, P. (2003). La stratification sociale des goûts musicaux. *Revue française de sociologie*, 44, 3–33.
- de Nooy, W. (2003). Fields and networks: Correspondence analysis and social network analysis in the framework of field theory. *Poetics*, 31, 305–327.
- DiMaggio, P. J. (1982). Cultural capital and school success: The impact of status culture participation on the grades of US high school students. *American Sociological Review*, 47, 189–201.
- Domański, H. (2006). Barriers of the selection to secondary and university-level education. *Polish Sociological Review*, 4, 471–487.
- Erickson, B. H. (1996). Culture, class, and connections. *American Journal of Sociology*, 102, 217–251.
- Eyal, G., Szelényi, I., Townsley, E. R. (1998). *Making capitalism without capitalists. Class formation and elite struggles in post-communist Central Europe*. London, New York: Verso.
- Flam, H. (1999). Dissenting intellectuals and plain dissenters: The cases of Poland and East Germany. W: A. Bozóki (red.), *Intellectuals and politics in Central Europe* (s. 19–42). Budapest: Central European University Press.
- Goffman, E. (1981). *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Hechter, M. (2004). From class to culture. *American Journal of Sociology*, 110 (2), 400–445.
- Herbst, M. (2007). Edukacja a różnicowanie rozwoju polskich regionów. W G. Gorzelak (red.), *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUOREG-u* (s. 35–54). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jałowiecki, B. (1996). Przestrzeń historyczna, regionalizm, regionalizacja. W: B. Jałowiecki (red.), *Oblicza polskich regionów* (s. 19–88). Warszawa: EUROREG UW.
- Kraaykamp, G., Nieuwbeerta, P. (2000). Parental background and lifestyle differentiation in Eastern Europe: Social, political, and cultural intergenerational transmission in five former socialist societies. *Social Science Research*, 29, 92–122.
- Kurzman, C., Owens, L. (2002). The sociology of intellectuals. *Annual Review of Sociology*, 28, 63–91.
- Labov, W. (1966). *The social stratification of English in New York City*. Washington: Center for Applied Linguistics.
- Lamont, M. (1992). *Money, morals, and manners: The culture of the French and American upper-middle class*. Chicago: University of Chicago Press.
- Lamont, M., Lareau, A. (1988). Cultural capital: Allusions, gaps and glissandos in recent theoretical developments. *Sociological Theory*, 6, 153–168.
- Lareau, A., Weininger, E. B. (2003). Cultural capital in educational research: A critical assessment. *Theory and Society*, 32, 567–606.
- Lebaron, F. (2003). Pierre Bourdieu: Economic models against economism. *Theory and Society*, 32, 551–565.
- Levi, M. (1996). Social and unsocial capital: A review essay of Roberts Putnam's making democracy work. *Politics and Society*, 24, 45–55.
- Lewin, K. (1939). Field theory and experiment in social psychology: Concepts and methods. *American Journal of Sociology*, 44, 868–896.
- Liebertson, S. (1992). Einstein, Renoir and Greeley: Some thoughts about evidence in sociology. *American Sociological Review*, 57, 1–15.
- Lizardo, O. (2006). How cultural tastes shape personal networks. *American Sociological Review*, 71, 778–807.
- Lompart, A. (2007). Imperializm ekonomiczny – czy zagraża socjologii? W: J. Kochanowicz, S. Mandes, M. Marody (red.), *Kulturowe aspekty transformacji ekonomicznej* (s. 43–58). Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Martin, J. L. (2003). What is field theory? *American Journal of Sociology*, 109 (1), 1–49.
- Pellerin, L. A., Stearns, E. (2001). Status honor and the valuing of cultural and material capital. *Poetics*, 29, 1–24.
- Peterson, R. A., Simkus, A. (1992). How musical tastes mark occupational status groups. W: M. Lamont, M. Fournier (red.), *Cultivating differences* (s. 152–186). Chicago: University of Chicago Press.
- Portes, A. (1998). Social capital: Its origins and applications in modern sociology. *Annual Review of Sociology*, 24, 1–24.
- Putnam, R. (1995). *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*. Kraków, Warszawa: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Rose, R. (2000). Uses of social capital in Russia: Modern, pre-modern, and anti-modern. *Post-Soviet Affairs*, 16, 33–57.
- Sapiro, G. (2003). The literary field between the state and the market. *Poetics*, 31 (5–6), 441–464.
- Siisiäinen, M. (2000). *Two concepts of social capital: Bourdieu vs. Putnam*. Referat wygłoszony na The ISTR Fourth International Conference “The Third Sector: For What and for Whom?”, Trinity College, Dublin.
- Strzyczkowski, K. (2007). O (nie)użyteczności pojęcia kapitału kulturowego z perspektywy ustaleń socjologii amerykańskiej. *Kultura i Społeczeństwo*, 11 (3), 41–69.
- Swidler, A. (1986). Culture in action: Symbols and strategies. *American Sociological Review*, 51, 273–286.
- Veblen, T. (1971). *Teoria klasy próżniaczej*. Warszawa: PWN.
- Woolcock, M. (1998). Social capital and economic development: Toward a theoretical synthesis and policy framework. *Theory and Society*, 27, 151–208.
- Zarycki, T. (2004). Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności. *Kultura i Społeczeństwo*, XLVIII, 45–65.

- Zarycki, T. (2008a). *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i Rosji*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zarycki, T. (2008b). Kulturowo-polityczne uwarunkowania modernizacji Polski wschodniej i zachodniej. W: G. Gorzelak, A. Tucholska (red.), *Historyczno-kulturowe uwarunkowania rozwoju: Polska i Ukraina* (s. 59–92). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Znaniecki, F. (1939). Social groups as products of participating individuals. *American Journal of Sociology*, 44 (6), 799–811.

PRZYPISY

1. Autor dziękuje anonimowym recenzentom za cenne uwagi i sugestie, w szczególności właśnie za wskazanie zagadnień z zakresu psychologii społecznej, które pokrywają się w mniejszym lub większym stopniu z omawianymi koncepcjami Bourdieu. Chodzi tu m.in. o koncepcje wiary w sprawiedliwy świat Melvina Lenera, rozważania o uprawomocnianiu systemu Johna Josta czy teorię procesów kompensacyjnych tożsamości

społecznej Heri Tajfela. Jak wspomniano, autor nie czuje się kompetentny do rozwijania wątków z zakresu psychologii, licząc jednocześnie na podjęcie przez psychologów dialogu na interesujące obie dziedziny tematy.

2. Ową odmienną podejść do kapitału społecznego omówiłem bardziej szczegółowo w mojej wcześniejszej pracy (Zarycki, 2004). Bardzo systematycznie analizuje ją także Martti Siisiäinen (2000).

3. Alejandro Portes (1998) pisze np. o negatywnym kapitale społecznym, Margaret Levi (1996) o kapitale aspołecznym, a Richard Rose (2000) o kapitałach społecznych antynowoczesnym i przednowoczesnym.

4. Ciekawym przykładem krytyki dyskursu kompetencji jako narzędzia legitymizacji nierówności społecznych w kontekście polskim jest artykuł Michała Buchowskiego (2006).

5. Dość obszerny przegląd amerykańskich prac weryfikujących założenia teorii kapitału kulturowego w USA przedstawia Konstanty Strzyczkowski w cytowanej już pracy (Strzyczkowski, 2007).

Cultural capital – Assumptions and prospective applications of Pierre Bourdieu's theory

Tomasz Zarycki

Institute for Social Studies, University of Warsaw

Abstract

The paper is an attempt at synthetic reconstruction of the theory of cultural capital of Pierre Bourdieu. It also presents a reflection on its potential application to analyses of contemporary Polish society. Different approaches to the definition of cultural capital as well as its relations with other types of capital distinguished by P. Bourdieu are discussed. In particular, relations between cultural capital and social as well as symbolic capital are discussed. Notions of “capital conversion”, “reproduction” and “field” have been also presented. The theoretical and ideological context of the development of the theory of cultural capital is discussed, as well as its functions in the context of so-called “critical theory” and relations with the notion of “human capital”. The notion of cultural capital has been also discussed in relation to the theory of symbolic violence. A number of criticisms of assumptions and observations made by Bourdieu made by different authors have been presented, in particular those suggesting that Bourdieu presents his conclusions pertaining to observations of contemporary French society as universal. Other reservations expressed about his theory discussed in the text included assumptions of coherence of dominant canons of the high culture in modern Western societies. The paper is concluded with a reflection on the relevance of cultural capital theory in the context of societies of Central and Eastern Europe, and in particular its uses for the study of the Polish society.

Key words: cultural capital, social capital, critical sociology, Pierre Bourdieu, intelligentsia